

Krynica zamarła, a Orkiestra wciąż gra!

TERESA
KACZOROWSKA



– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

Orkiestrą kieruje Halina Walter (pierwsze skrzypce)

Początek marca 2021. Opustoszała Krynica-Zdrój. Gra jednak Krynicka Orkiestra Zdrojowa. Już od 145 lat.

Pozamykane w pandemii instytucje kultury, sanatoria, kawiarnie i restauracje. Opustoszałe stoki narciarskie, pijalnie wód ze słynnych krynickich źródeł, hotele i pensjonaty, sklepy i kramy z pamiątkami. Na wymarłych ulicach kurortu nad Kryniczanką wołają tylko hasła: „Dania na wynos”, „Wolne pokoje”, „Oscypki tylko u nas”, „Wieża widokowa już czynna”. Ale kuracjuszy, turystów i narciarzy w perle uzdrowisk polskich jak na lekarstwo. Za to w sali koncertowej Pijalni Głównej gra Krynicka Orkiestra Zdrojowa im. Adama Wrońskiego. Gra, mimo iż widzów można policzyć na palcach.

– Krynicka Orkiestra Zdrojowa nie miała długich przerw w pandemii. Nawet gdy obowiązywał zakaz koncertowania, to muzycy codziennie odbywali próby. Kiedy w sierpniu 2020 r. rząd ogłosił u nas czerwoną strefę i nie mógł odbyć się 54. Festiwal im. Jana Kiepury, Orkiestra jeździła do uzdrowiska Wysowa-Zdrój koło Gorlic, które było w strefie żółtej. I dała tam osiem koncertów, czyli tyle, ile dni trwa Festiwal Kiepury. Nagraliśmy te koncerty i zaprezentowaliśmy on-line – mówi Julia Dubec Dydycz, dyrektorka Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju, które utrzymuje Krynicką Orkiestrę Zdrojową i jest głównym organizatorem Festiwalu im. Jana Kiepury.

Kierująca dziś Krynicką Orkiestrą Zdrojową Halina Walter, pierwsze jej skrzypce, pamięta, że w sierpniu 2020 r. panowały w Polsce niezwykle upały i codzienne dojazdy do Wysowej-Zdroju były mordercze.

– Koncertowaliśmy tam w Muszli, w zabójczej temperaturze ponad 30 stopni C. Ale nie narzekaliśmy. I nikt nie zachorował. Do dziś koronawirus nie dosięgnął nikogo z muzyków Orkiestry – mówi Halina Walter, rocznik 1954. Na co dzień mieszka w Nowym Sączu, gdzie w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. nauczała do emerytury w klasie skrzypiec. Do Krynicy-Zdroju dojeżdża, blisko 40 kilometrów, już od 21 lat. Przez pięć dni w tygodniu, gdyż Orkiestra koncertuje w środy, czwartki i piątki (o godz. 15.30), zaś w soboty i niedziele (o godz. 10.30). Przez cały rok, tylko z miesięczną przerwą na czas trwania Festiwalu im. Jana Kiepury oraz Forum Ekonomicznego (15 sierpnia–15 września).

– Niełatwo pozyskać tak dyspozycyjnych muzyków. Zwłaszcza, że zazwyczaj pracują w szkołach muzycznych, gdyż u nas nie mają etatów, zatrudniani są na umowy cywilno-prawne – zauważa dyrektorka Julia Dubec Dydycz, dodając: – Stworzyliśmy im w jednej z krynickich szkół dobre warunki do odbywania prób. Koszt utrzymania Krynickiej Orkiestry Zdrojowej wynosi rocznie ok. 250 tys. zł.



Halina Walter

Koncerty Krynickiej Orkiestry Zdrojowej odbywają się w sali koncertowej Pijalni Głównej (podczas pandemii przemeblowanej, stoi w niej kilkadziesiąt krzesel), a latem w Muszli na Deptaku. Orkiestra ma w repertuarze walce, tanga, marsze, przeboje muzyki klasycznej, wiązanki melodii, ale gra też przeboje filmowe, taneczne, folkowe. W jej skład wchodzi obecnie 11 profesjonalnych muzyków: czworo w wieku senioralnym, troje w średnim i czworo młodych. Większość stanowią nauczyciele szkół muzycznych. Obecnie są to: Halina Walter (kierownik Orkiestry, pierwsze skrzypce), Alicja Bogucka (drugie pierwsze skrzypce), Ewa Więccek (fortepian), Antoni Gazda (organy), Dariusz Hadała (trąbka), Andrzej Klinkowski (perkusja), Tadeusz Hutek (drugie skrzypce), Jerzy Repel (gitara basowa), Kamila Stawiarska (flet), Lidia Steczowicz (wiolonczela), Marcin Steczowicz (klarnet).

Najdłużej w Orkiestrze gra Antoni Gazda (organy), rocznik 1953. Jest emerytowanym nauczycielem w klasie akordeonu w krynickiej filii PSM I i II st. w Nowym Sączu. W Orkiestrze gra od 1973 r., czyli już od 48 lat! Pamięta jeszcze koncerty w Starej Pijalni. – Tam był lepszy nastrój, obecne miejsce w Nowej Pijalni bardziej przypomina salę konferencyjną niż koncertową – porównuje.

Podczas dwóch lockdownów w pandemii zakazano Orkiestrze grać przez trzy wiosenne miesiące 2020 r., od 9 marca do 15 czerwca 2020 r., oraz od 15 września 2020 r. do 18 lutego roku 2021. W marcu 2021 r. Orkiestra gra, ale nie wie, jak długo jeszcze koronawirus na to pozwoli. Trzecia fala koronawirusa zbiera bowiem coraz większe żniwo.

– Nawet podczas pandemii nie możemy przestać grać. Musimy mieć próby, doskonalić umiejętności. W orkiestrze nie da się nic zrobić w pojedynkę, musimy się wzajemnie słyszeć, zgrać. Mamy w repertuarze już blisko 200 utworów, stąd każdy nasz koncert jest odmienny – mówi Halina Walter, która nie tylko kieruje Orkiestrą i jest pierwszym skrzypkiem, ale także prowadzi koncerty. Na stojąco, jako jedyna z Orkiestry. Jak to wytrzymuje? – Nie jest mi łatwo, bo grając muszę już myśleć, co za chwilę powiem. Ale do wszystkiego można się przyzwyczaić – uśmiecha się.

Muzycy z Krynicy kochają muzykę i... publiczność. – Zawsze lepiej nam się gra, jak jest pełna sala. Ta pandemia nas przytłacza, odbiera energię. Całe szczęście, że mamy przyjaciół niemal na całym świecie, piszą do nas i czekają na normalne koncerty w Krynicy.

Krynicka Orkiestra Zdrojowa powstała w roku 1875, jej założycielem i dyrygentem był Adam Wroński. Do dziś Orkiestra miała kilku szefów, Halina Walter kieruje nią od grudnia 2019 r. Już od początku istnienia była atrakcją letniego sezonu w kurorcie nad Kryniczanką i doskonałą formą terapii. Po 145 latach stała się też wizytówką i atrakcją uzdrowiska. Dziś uczestniczy również w ważnych wydarzeniach miasta, jak Festiwal im. Jana Kiepury czy Forum Ekonomiczne.

Fot. T. Kaczorowska